Nr 80. Kraków, Wtorek 8 Kwietnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefonu Nr. 160.

Coraz lepiej.

Statki mocarstw zgromadziły się już w okolicach Antivari, a komendę nad nimi objął najstarszy rangą z pomiędzy obecnych dowódców, wiceadmirał angielski, Cecil Burney. W sobotę ubiegłą odbyła się pierwsza narada komendantów tych statków pod jego przewodnictwem, a w jej rezultacie wystosowano do rządu czarnogórskiego telegram, datowany z Kotoru, donoszący o przybyciu międzynarodowej eskadry i żądający natychmiastowej odpowiedzi, czy Czarnogóra zamierza zastosować się do życzeń mocarstw.

Na ten telegram rząd czarnogórski nie omieszkał dać natychmiast, także w drodze telegraficznej, odpowiedzi, która jest w swoim rodzaju klasyczną.

Czytamy w niej, że prezydent ministrów czarnogórskich ubolewa z powodu zgromadzenia się międzynarodowej eskadry na wodach czarnogórskich w celu wywarcia presyi na Czarnogórę, aby zastosowała się do żądania wielkich mocarstw w sprawie oblężenia Skadaru i zaniechania kroków wojennych przez Czarnogórę na terytoryum przyszłej Albanii. Czarnogóra przedstawiła swój punkt widzenia w zawiadomieniu, wysłanem do przedstawicieli mocarstw w dniu 2 kwietnia. Na skutek tego powstarza je prezydent ministrów wobec admirała i dodaje, że mimo presyi, którą jest obecność eskadry, Czarnogóra nie może odstąpić od stanowiska, odpowiadającego wymogom wojny, toczącej się między sprzymierzonymi a Turcyą, oraz zasadzie neutralności, proklamowanej przez mocarstwa podczas jej wybuchu. Ta zasada została przez obecność międzynarodowej eskadry na wodach czarnogórskich naruszoną na szkodę Czarnogóry.

A więc, rząd czarnogórski, t. j. właściwie król Mikołaj, oświadcza stanowczo, że nie myśli zastosować się do woli mocarstw i w dodatku udziela im pouczeń! Cóż więc teraz mają te mocarstwa uczynić, skoro pomimo wszystkiego Czarnogórcy podjęli na nowo z całą siłą bombardowanie Skadaru?

Wogóle, jaki cel ma ta osławiona demonstracya, trudno dociec, jeżeli, jak donosi „Times", komendanci statków, znajdujących się u pobrzeża czarnogórskiego, nie mają prawa podejmować jakichkolwiek zarządzeń na własną rękę, lecz w każdym danym wypadku muszą zasięgać instrukcyj swoich rządów. Także do wysadzenia oddziałów wojskowych na ląd może przyjść jedynie za specyalnem porozumieniem się mocarstw. Wogóle jednak — zaznacza wymieniony dziennik — o ile chodzi o jakieś czynne wystąpienie na lądzie, to ma się go unikać.

To pełne zuchwałości zachowanie się Czarnogóry zostaje w pozornej sprzeczności z oświadczeniami Sazonowa, które przyniosły sobotnie depesze, a z których wynikałoby, że Rosya zgodziła się na to, aby Skadar należał do Albanii. Mówimy w „pozornej sprzeczności", bo teraz widoczna już jest dla każdego fałszywa gra Rosyi. Z jednej strony nie bierze ona udziału w demonstracyi flotowej, w której niby to zastępuje ją Francya, a z drugiej strony cichaczem podjudza Czarnogórę i Serbię do krnąbrnego oporu przeciw mocarstwom. Minister Sazonow wziął się do rzeczy bardzo dowcipnie. Oświadczył on wprawdzie, jak donosi „Köln. Ztg", posłom do Dumy i przedstawicielom prasy, że Francya i Anglia, sprzymierzeńcy Rosyi, życzą sobie, aby z powodu Skadaru nie przyszło do smutnych komplikacyj, nie wymienił jednak środków, za pomocą których da się urzeczywistnić to pobożne życzenie.

Za wielce charakterystyczny przyczynek do genezy obecnej sytuacyi, może posłużyć doniesienie petersburskich „Birżewych Wied.", które dowiadują się z najlepiej poinformowanych źródeł, że Anglia i Francya postanowiły uczestniczyć w demonstracyi tylko w celu przeszkodzenia Austro-Węgrom w nadaniu tej demonstracyi formy czynnej. Z okolicznością powyższą łączy ten dziennik sposób postępowania Czarnogóry i odpowiedź króla Mikołaja.

W ten sposób można zaiste śmiało twierdzić, że sprawa interwencyi europejskiej o Skadar układa się coraz lepiej, ale nie dla powagi Europy, szczególniej nie dla powagi Austro-Węgier, lecz na korzyść Czarnogóry, będącej teraz pionkiem w ręku Rosyi, która, jak zwykle, mąci pokój świata.

Obrady komisyi reformy wyborczej.

Sejmowa komisya dla reformy wyborczej rozpoczęła w sobotę obrady nad projektem statutu krajowego. Projekt przedłożył referent St. H. Badeni, który złożył przytem zastrzeżenie, co do swej solidarności z ewentualnemi uchwałami komisyi. Zależeć to będzie od porozumienia się Prawicy z episkopatem i od tego, w jakiej ostatecznej formie projekt reformy będzie miał być przedłożonym pełnej Izbie.

Sekretarzem komisyi wybrano pos. Jaworskiego zastępcami pos. Maryewskiego i Makucha.

W generalnej dyskusyi nad statutem były namiestnik, hr. Piniński, oświadczył, że użyje wszelkich parlamentarnych środków, by nie dopuścić do uchwalenia reformy na podstawie zasad kompromisowych, ponieważ wytwarza ona nadmierny separatyzm i przyznaje Rusinom wielką ilość mandatów.

P. Kost' Lewicki żądał głosu wirylnego w Sejmie dla rektora przyszłego uniwersytetu ruskiego.

W dyskusyi szczegółowej uchwaliła komisya § 4 mówiący o nominacyi marszałka i dwóch jego zastępców, z których jeden ma być narodowości ruskiej. Potem uchwalono § 6, określający długość trwania peryodu sejmowego. Wreszcie uchwalono § 11, ale według projektu mniejszości. Jest to właściwie tylko przestylizowanie § 17 obecnego statutu krajowego, wyliczającego z jakiego źródła mogą wypływać sprawy, nad któremi Sejm ma obradować.

Następne posiedzenie komisyi naznaczono na wtorek.

Szanse reformy.

Marszałek hr. krajowy Gołuchowski oświadczył, że załatwienie reformy wyborczej wymaga obecności w Sejmie 121 posłów. W myśl tej interpretacyi nieobecność 40 posłów wystarczy do obalenia reformy. Otóż na Kole sejmowem oświadczyło się przeciw kompromisowemu projektowi reformy 35 posłów sejmowych. Do tej cyfry doliczyć trzeba 5 biskupów, 5 mandatów nieobsadzonych, dwóch posłów na urlopie i 3 moskalofilów. W ten sposób projekt reformy ma już 48 przeciwników. Losy jego są więc właściwie przesądzone. Jest pewnem, że przyjdzie do rewizyi kompromisu w myśl żądań opozycyi. Słusznie pisze „Gazeta Narodowa":

„Sądzimy, że złudzenie co do możliwości przeforsowania ustawy na podstawie zasad wiedeńskich nie powinno już w tej chwili istnieć. A że wszyscy, jak to wczoraj również uchwałą stwierdzono, życzą sobie jak najrychlejszego przyjścia do skutku reformy wyborczej — przeto jest rzeczą tych czynników, które pakt wiedeński zawierały, wywrzeć obecnie nacisk na Rusinów, aby we wskazanych punktach odstąpili od swoich nieuzasadnionych żądań i umożliwili załatwienie tego postulatu, w którym, jak onegdaj p. Lewicki na posiedzeniu prezydyów klubów powiedział, „widzi poważne podstawy do obopólnego trwałego porozumienia".

Okręgi wyborcze.

Podaliśmy w niedzielnam „Głosie Narodu" wykaz okręgów wyborczych miejskich. Kurya cenzusowa miejska liczyć będzie 39 mandatów polskich i 4 mandaty ruskie. Ponadto w kuryi miejskiej powszechnej przypadnie 9 mandatów Polakom a 3 Rusinom.

W kuryi wiejskiej wybory będą bardzo skomplikowane. Referent projektuje okręgi polskie jednomandatowe, okręgi ruskie jednomandatowe i okręgi polsko-ruskie dwumandatowe z wyborami proporcyonalnymi. Okręgi polskie jednomandatowe w liczbie 33 tworzy referent w Galicyi zachodniej.

Będą to okręgi, składające się z następujących powiatów sądowych:

Chrzanów, Jaworzno 77.345 mieszkańców;
Oświęcim, Zator, Andrychów 64.124;
Biała, Kęty 77.105;
Żywiec, Milówka 97 240;
Sucha, Maków, Jordanów 73.919;
Wadowice, Kalwarya 62 986;
Krzeszowice, Liszki 59 628;
Kraków, Podgórze, Skawina 81 512;
Wieliczka, Niepołomice 62.248;
Myślenice, Dobczyce 66.532;
Nowy Targ, Czarny Dunajec 59 255;
Limanowa, Mszana Dolna 81,053;
Bochnia, Wiśnicz 76 266;
Radłów, Brzesko 74.563;
Nowy Sącz, Zakliczyn 62.588;
Stary Sącz, Krościenko, Muszyna 65.644;
Grybów, Ciężkowice, Tuchów 72.113;
Tarnów, Wojnicz 65 299;
Dąbrowa, Żabno 68 799;
Mielec, Radomyśl 76.957;
Pilzno, Brzostek, Frysztak 70.842;
Gorlice, Biecz 55.550;
Jasło, Żmigród 70 363;
Ropczyce, Dębica 80.011;
Kolbuszowa, Sokołów 73 737;
Tarnobrzeg, Rozwadów 76.560;
Nisko, Ulanów, Rudnik 68.916;
Łańcut, Leżajsk 93.445;
Rzeszów, Głogów 68 463;
Strzyżów, Tyczyn 88.188;
Przeworsk 57.000;
Brzozów, Dynów 71 580;
Krosno, Dukla 64.592.

Okręgi polsko-ruskie dwumandatowe tworzy referent w Galicyi wschodniej. Są one następujące:

Sanok—Rymanów—Bukowsko i Lisko Polaków 62.273, Rusinów 67.333.

Dobromil—Stara Sól—Niżankowice—Bircza Dubiecko, Polaków 64.116, Rusinów 75.759.

Przemyśl — Mościska — Próchnik — Radymno, Polaków 78.674. Rusinów 92 308.

Jarosław — Cieszanów — Lubaczów, Polaków 86.602, Rusinów 68.060.

Gródek Jagielloński—Sądowa Wisznia — Rudki—Komarno, Polaków 55.397, Rusinów 90 500.

Sambor—Łąka—Drohobycz Polaków 62.178, Rusinów 106.933.

Lwów - Janów—Szczerzec, Polaków 89.381, Rusinów 65.661.

Bóbrka — Winniki — Gliniany—Chodorów Polaków 59 941, Rusinów 96 264.

Kamionka Strumiłowa — Busk — Radziechów—Łopatyn, Polaków 57.108, Rusinów 88.405.

Złoczów—Olesko—Przemyślany, Polaków 60.398, Rusinów 96.195.

Brody—Podkamień—Załośce—Zbaraż. Polaków 53 891. Rusinów 84.471.

Zborów—Tarnopol, Polaków 52·788, Rusinów 84.451.

Brzeżany—Kozowa—Wiśniowczyk—Mikulińce, Polaków 54.665, Rusinów 92.251.

Podhajce—Buczacz—Monasterzyska, Polaków 64.976, Rusinów 96 628.

Trembowla—Budzanów—Czortków, Polaków 71.437, Rusinów 84 295.

Husiatyn—Borszczów—Kopyczyńce, Polaków 66.789, Rusinów 95 924.

Skałat — Grzymałów — Podwołoczyska — Nowe Sioło, Polaków 57 259, Rusinów 64.170.

Wreszcie istnieć będą jeszcze następujące okręgi polskie jednomandatowe we wschodniej Galicyi, powstałe przez wyłączenie z nich Rusinów w osobną kuryę

79. Niemirów—Krakowiec—Jaworów—Rawa Ruska — Uhnów — Bełz — Sokal — Mosty Wielkie—Żółkiew—Kulików, Polaków 103 416.

80. Baligród—Ustrzyki—Lutowiska—Stary Sambor—Turka—Borynia—Podbuż—Skole—Bolechów—Dolina—Rożniatów—Kałusz—Krasne—Wojniłów—Żurawno — Żydaczów — Stryj—Medenice—Mikołajów 109 846.

81. Rohatyn—Bursztyn—Bołszowce—Halicz—Stanisławów—Tyśmienica—Bohorodczany—Sołotwina—Nadwórna — Delatyn—Jabłonów—Kołomyja—Peczeniżyn 100 833.

82. Kuty — Zabie — Kosów — Zabłotów — Śniatyn—Gwoździec—Tłumacz—Ottynja — Obertyn—Złoty Potok—Tłuste—Horodenka—Zaleszczyki—Mielnica 122.423.

Są to okręgi olbrzymie, zarówno co do ilości wyborców, jak i obszaru. Do 40—45 procent mieć będą w nich żydzi małomiasteczkowi. Będzie to więc najsilniejsza domena wpływów p. Stapińskiego.

Okręgów ruskich tutaj nie wyliczamy. Rusini będą mieć 28 mandatów w okręgach jednomandatowych opartych na katastrze narodowym, a 17 we wymienionych powyżej okręgach dwumandatowych.

Antivari — Dulcigno.

Jedyne dwa porty czarnogórskie: Antivari i Dulcigno, to raczej ubogie, rybackie osady nadbrzeżne, niż przystanie, pełne ruchu handlowego i przemysłowego, jak zwykle wyobrażamy sobie miejscowości ochrzczone nazwą portów.

Maleńkie Antivari, odległe od właściwego morza o godzinę drogi, liczy zaledwie 1.200 mieszkańców. Kilkaset domów przedstawia się malowniczo na tle wzgórz i lasu, przez który prowadzi droga do portu. Będąc siedzibą arcybiskupa czarnogórskiego, ma ludność przeważnie katolicką, wśród której Albańczycy stanowią nieliczny procent. Port wybudowany znacznym nakładem w r. 1909 przez włoskie przedsiębiorstwo, w czasie burzy nie daje okrętom dostatecznie bezpiecznego schronienia. Miasto samo, nieufortyfikowane, posiada jedynie starą, bezwartościową cytadelę z czasów tureckich, z tych też czasów pochodzą walące się już mury, okalające miasto. Kolej, prowadząca stąd do Virbazar, wybudowana również włoskimi kapitałami, przypomina prowincyonalne koleje lokalne z przed lat dziesiątków. Małe lokomotywy wiozą zwolna po ledwie zazna-

---

34 STANISŁAW KORABICZ.

KIRY i WAWRZYNY

(Powieść).

ROZDZIAŁ XI.

Testament.

Dwa lata minęły jak chwila, jedyne dwa lata względnego spokoju, wolne od gromkiego rozgłosu pobudki wojennej. Nadeszła wiosna 1812 r. Mimo zbliżających się dni upalnych, nikt nie myślał o wyjeździe z Warszawy. Olbrzymie zastępy wojsk, ciągnęły już od zachodu ku Wiśle a mimo, że znaczna ich część omijała stolicę Polski, dążąc północnym szlakiem, to i tak miasto przepełnione było ludźmi. Trudno też było o kwaterę nowo przybyłym, mimo, że gościnność mieszkańców nie miała granic, oddając na usługi napływających coraz to nowych zastępów swoich i obcych całe apartamenty, z których gospodarze usuwali się do najskromniejszych izdebek. Ofiarność doszła do zenitu, oddawano wszystko na cele wojny, nikt nie protestował, nikt nie pozwalał sobie na żadne wątpliwości ani na krytykę; opozycya nawet umilkła, przekonana koniecznością. Kraj prężył się w nadmiernym wysiłku i czekał, a w oczekiwaniu tem było coś uroczystego. Odbiło się to i na zewnętrznej fizyognomii miasta. Przycichło stłumione, na dalszy plan zepchnięte życie towarzyskie, mimo niezręcznych wysiłków nowego posła francuskiego Pradta, który próbował podsycić je sztucznie z polecenia cesarskiego. Spotykając się, ludzie patrzyli sobie głęboko w oczy, mówili do siebie głosem przyciszonym. Każdy miał w pamięci słowa, które padły niedawno z trybuny sejmowej „Polska powstaje, co mówię! jest już Polska" lecz nie wypowiadano ich głośno, jakby lękając się przesadnie odjąć im coś z czarodziejskiego ich znaczenia. Jeszcze krok jeden, jeszcze jeden krwawy wysiłek, a słowa te żyć zaczną, staną się żywym spełnionym faktem.

W kancelaryi sztabowej wrzało jak w ulu. Pracowano tam dzień i noc, mimo, że wojna nie zaskoczyła nieprzygotowanych, wiedziano tam o niej zdawna, przeszło od pół roku. Przy oknach zasłoniętych żaluzyami od skwaru słonecznego, pracowali pilnie przy biurkach pisarze sztabowi. Generał Hebdowski chodził wielkimi krokami po gabinecie, ocierając co chwilę spocone czoło i dyktował po kilka naraz nominacyi. Bo mimo, że księstwo wystawiło już blisko sto tysięcy żołnierza, napływały do wojska coraz to nowe ochotnicze zgłoszenia.

W pewnem oddaleniu od innych grup, kapitanowie Zabielski i Dłuski wraz z Tadeuszem Sawickim rozmawiali poufnie pochyleni ku sobie, prawie twarzą przy twarzy. Twarze ich nie były wesołe. Zabielski uśmiechał się nawpół smutnie, nawpół drwiąco, kapitan Dłuski szarpał posępnie wąsa, ściągając go coraz niżej ku dołowi, obaj opowiadali coś Tadeuszowi, który przybył co tylko z dalekich kresów wołyńskich i był mniej od nich świadom ostatnich nowin.

— To być nie może! — powtarzał, słuchając opowiadania kolegów. — Instrukcye dostałem wyraźne od księcia jeszcze w lutym i poszło mi jak z płatka. Wszedłem w porozumienie z młodszym, gorętszym elementem, jeździliśmy po kraju pod różnymi pretekstami i szczepiliśmy nadzieje, przyrzekając po cichu wkroczenia wojsk naszych z wiosną. Młodzież gotowa, starsi pójdą za siłą, ulegną przemocy spełnionego faktu — a lud zwłaszcza z pogranicza zasłyszał coś o Bonapartem, wie, że z nim razem przyjść może zwolnienie z ciężkiego okrutnego poddaństwa, w jakiem go tam trzymają. A przytem co za bogactwo! Zboża furażu w bród, aż mi dziw było patrzeć po tutejszem ubóstwie. Odwykłem przez tych lat kilka. I miałożby to wszystko pójść na wyżywienie rosyjskiej armii?

— Ale bo ty nie wiesz — mówił gorzko Zabielski — nie wie nikt, prócz kilku wtajemniczonych, że nie jesteśmy dziś w łasce u cesarza, my wojsko polskie. Nie mówi się o tem głośno, żeby ducha nie gasić, ale fakt jest faktem. Wojna niby o Polskę, a robi się wszystko, aby armię polską rozdrobić. Zaledwie 30.000 zostawiono pod rozkazami księcia, przeszło drugie tyle rozdzielono pułkami pomiędzy różne dywizye, ukryto wstydliwie we francuskich nawet niemieckich oddziałach.

Tadeusz słuchał z niedowierzaniem. Wszystko to było tak sprzeczne z tem, czego oczekiwał. Gdy wyjeżdżał z Warszawy, kampania zakrojoną była na inną skalę, objąć miała południowe prowincye dawnej Polski. On sam otrzymał poufne lecz dokładne wskazówki działania. Wystąpił pozornie z wojska, a osiadłszy na wsi, badał ducha obywateli, przysposabiał on i kilku innych jeszcze.

W tej chwili wszedł do poczekalni oficer w mundurze cudzoziemskim i zmierzał z głową butnie podniesioną do zamkniętych drzwi kancelaryi. Ktoś zastąpił mu drogę, prosząc o cierpliwość, ale on nastawał ostro i wpuszczono go wreszcie.

— Widziałeś pan tego Niemca i jak tu sobie poczyna marny oficerzyna westfalski — zwrócił uwagę Tadeusza Dłuski.

— Jego majestat król westfalski przysłał go zapewne z jakiemś zdumiewającem zleceniem — zauważył Zabielski.

— Jego majestat król westfalski?

— A! bo nie powiedzieliśmy ci jeszcze wszystkiego. Jego majestat król westfalski jest obecnie naszym wodzem i on to poprowadzić ma całe prawe skrzydło na linię bojową.

— Kto? Hieronim Bonaparte?

— Nie inaczej, cesarz przysłał nam jak na urągowisko tego wymuskanego młokosa poddając pod jego rozkazy wojowników tej miary co nasz książę, a choćby generał Latour, Maubourg i to dziś, gdy cały nasz byt postawionym jest na kartę, gdy jeden krok fałszywy, jeden dzień opóźnienia zaważyć może na losach kampanii.

— Ale plan? ogólny plan czy jest już nieodwołalnie zmieniony — zapytywał Tadeusz, dla którego pytanie to miało osobną ważność.

— Zdaje mi się — odparł Zabielski — że książę ma jeszcze trochę nadziei. Liczy na spotkanie z cesarzem na osobistą rozmowę. Wszak i z Litwy jeszcze wysłać by można jeden korpus na południe.

Umilkł, a właśnie w tej chwili powracał z kancelaryi ów oficer westfalski, a za nim adjutant dyżurny, który go odprowadzał do drzwi. Dostrzegłszy rozmawiających, zbliżył się do nich, mówiąc.

— Zgadnijcie z czem zgłosił się do nas przez swego adjutanta „szarmancki" rodu Bonapartych?

— Zabrakło mu może eliksirów pachnących do zlewania jego królewskiej osoby zapytuje więc o adres perfumiarzy?

— Nie, to nie to. Prosi nas półurzędowo o zaznajomienie go z jedną z tutejszych gwiazd teatralnych, licząc na nasz dobry smak i uczynność.

— I przerywa wam dlatego poważne prace sztabowe.

— O! zdarza się to po kilka razy dziennie, zawsze dla równie ważnych powodów. Obrażony jest przytem na Warszawę westfalski „Celdon". Powiada, że spodziewał się czego innego. Że przyjęcia u Pradta są nudne, a piękne kobiety, o których tyle słyszał, zmówiły się chyba, aby ukryć się przed jego wzrokiem konesera. Zamęczyłby też księcia konfidencyami swych romansowych przygód, gdyby nie to, że ten jest już i tak dawno zamęczony wszystkiem, co przenieść musiał w ostatnich czasach.

— Idziemy przecież na Rosyę, a książę pragnął tak gorąco tej kampanii, jak my wszyscy zresztą.

— Tak, ale w ostatniej prawie chwili, zmieniono mu nagle instrukcye, w ostatniej prawie chwili odwoływać musiał dawne rozporządzenia i wydawać nowe. A przytem mógłże patrzeć spokojnie jak rozgrabiano mu jego wojsko, rozlokowując je w obcych szeregach, pod obcą oddając komendę. Prócz tego nasi westfalscy sprzymierzeńcy łupią kraj, jak zwykli bryganci. Czas już wielki abyśmy wyruszyli w pole, bo te wszystkie zdzierstwa podkopią wreszcie ducha ludności, a nawet wojska, które patrzy z oburzeniem na tych brutalnych Niemców i znosi niechętnie obcowanie z nimi.

Odwołano w tej chwili adjutanta dyżurnego do księcia, który sam też ukazał się w progu. Wybierał się właśnie do króla Hieronima, chcąc nakłonić go do poskromienia owych nadużyć, a Szydłowski miał mu towarzyszyć.

Książę Józef miał na sobie mundur generała dywizyi, pantalony czerwone z białymi lampasami i kurtkę granatową bogato haftowaną srebrem na wysokim kołnierzu, na piersi i przy rękawach u rąk. Na ramionach buljony srebrne, przez ramię pendent od szabli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czonych nasypach kilka wagonów. Wobec wzrastającego ruchu wywozowego ten rodzaj komunikacyi staje się niewystarczającym. — Z portu Antivari wywieziono w r. 1911 ogółem około ćwierć miliona cetnarów towarów do Austryi i Włoch. Nie licząc stale kursujących statków, wypłynęło z portu w tymże roku 9 parowców o 7.874 tonach pojemności i 135 żaglowców o 7269 tonach pojemności.

Antivari, należące w wiekach średnich do Wenecyi, zdobyte w r. 1573 przez Turków, nie wróciło już do Wenecyi, aczkolwiek wojska Rzeczypospolitej w r. 1717 usiłowały zdobyć utracone miasto. W r. 1877 zajęło Antivari wojsko czarnogórskie pod dowództwem króla Mikołaja i od r. 1878, przyznane pokojem berlińskim, należy do Czarnogórza.

Odległość 22 kilometrów dzieli Dulcigno od Antivari. Wysokie, stare mury obronne, ponury zamek na wzgórzu, nadają miejscowości charakterystyczny, na pół wschodni wygląd. Liczba mieszkańców, Albańczyków przeważnie, w ostatnich latach zwiększyła się znacznie i dochodzi obecnie do 5.000. Miasto i port rozwija się żywiej od czasu uregulowania Bojany, która stała się główną arteryą komunikacyi i ruchu handlowego między morzem a leżącem w głębi lądu Skadarem. Do przystani zawijają statki austryackiego „Lloyda“ i „Ungaro-Croata“; komunikacya z Włochami jest w ręku „Tow. Puglio“. Dulcigno, do końca XII w. należące do bizantyńskiego państwa, zagarnięte zostało naprzód przez Serbów, potem przez Wenecyę, w końcu r. 1571 przez Turcyę. — Zdobyli je podobnie jak Antivari, Czarnogórcy pod wodzą króla Mikołaja. Traktatem berlińskim przyznano miasto Turcyi, niebawem jednak Czarnogórze otrzymało je w zamian za okręgi Gusinje i Plava. Od r. 1880 należy stale do Czarnogórza.

W zdobytym Adryanopolu.

III.

Jak długo są już Bułgarzy w Adryanopolu? Kilka godzin co najwyżej. A jednak dziwna rzecz, zdawałoby się, że w tem wielkiem mieście tureckiem są oni jakby u siebie w domu. Przybyłem z tłumem żandarmów, którzy zajmują już wszystkie ulice i pełnią służbę policyjną. Na wielkich arteryach słychać hałas niemilknący jeźdźców, konwojów, wozów, bateryj polnych, dział oblężniczych, ciągnionych przez woły, transporty amunicyi, zapasów żywności. Tłumy te zdążają do jednej z bram miasta, która nosi znamienną nazwę „Stambuł Jolu“, t. j. brama Konstantynopolitańska.

Rozlegają się dźwięki muzyki, muzyki wojskowej i oto ukazują się mosiądze powyginane, piszczałki zakurzone, trombony podsiurawione. To przechodzi muzyka z pola bitwy, a za nią defiluje cały pułk bohaterski, brudny, wybiedzony, wspaniały. Żołnierze zdziesiątkowani przez kule, mają wszyscy długie brody niewypielęgnowane. Chorąży nie niesie na drzewcu swego sztandaru dumne barwy bułgarskie, lecz chorągiew, którą niesie, to wielka chorągiew turecka, zdobyta na nieprzyjacielu. I tak pułk zwycięski idzie przez wielkie miasto mahometańskie. Żołnierze mają twarze wymęczone, poorane, blade; mundury ich, koloru ziemi, są w strzępach. Ale widok ich budzi grozę, strach. Połowa z nich, to rezerwiści. Wielu ma głowy przewiązane, albo blizny na twarzy. Chociaż ludzie ci są przemęczeni, to jednak wszyscy starają się dotrzymać kroku, przechodząc przez miasto muzułmańskie.

Tak, przepyszny to widok tego pułku starych żołnierzy, którzy wybijają krok, by dowieść, że się jeszcze nie zmęczył zwyciężaniem swego odwiecznego wroga. Wybijać krok na przeglądzie wojskowym, to nie wiele, wybijać krok, gdy się wraca z pola bitwy, to wspaniale. I to tłómaczy jeszcze raz, czemu Bułgarzy zwyciężyli.

A ludność turecka przypatrywała się spokojnie tym epicznym pochodom. Godzi się z przeznaczeniem i tłómaczy sobie wszystko, szeptając: „Było to zapisane“.

A teraz zastanówmy się nad bombardowaniem Adryanopola, którem prasa świata tyle się zajmowała. Europejczycy adryanopolscy twierdzą zgodnie, że do dnia 20 listopada żyli w spokoju i wszystko, co o wojnie wiedzieli, był odległy głos armat, który huczał na wysuniętych pozycyach twierdzy. 20 listopada rozpoczęło się jednak pierwsze bombardowanie, które trwało 13 dni i kilka pocisków, które wpadły do miasta, wzbudziły przestrach wśród ludności. Jeden granat wybuchł w sypialni Sióstr katolickich z Zarzebia, ale na szczęście wychowanice zakładu jeszcze się tam nie znajdowały.

Nastąpiło dnia 3 grudnia zawieszenie broni i przez dwa miesiące ludność Adryanopola żyła w nadziei rychłego pokoju. Gdy zawieszenie broni zostało jednak wypowiedziane i kroki nieprzyjacielskie na nowo podjęto, 3 grudnia o godzinie pół do 9 wieczorem rozpoczęło się na nowo bombardowanie. Było ono bardzo gwałtownem przez cztery dni. Odkąd dom Sióstr ze Zagrzebia został trafiony wszyscy ci, co dawniej tam osłony szukali, chronili się teraz w konwikcie OO. Zmartwychwstańców, najsolidniejszej budowie miasta.

Blisko 700 Europejczyków gromadziło się tam podczas najbardziej krytycznych chwil oblężenia. Przełożony Zgromadzenia powiedział mi, że wielu oficerów bułgarskich a nawet dwóch czy trzech generałów kształciło się w tej szkole. Było to jednym z powodów, dla których ludność Adryanopola sądziła, że w żadnym wypadku dom OO. Zmartwychwstańców nie będzie ostrzeliwany. Była to nadzieja, która mogła była być złudna, bo jak kilku oficerów bułgarskich Ojcu przewodniczącemu później tłómaczyło, niepodobna określić dokładnie punktu, w jakim każdy pocisk padnie.

Wtedy to stało się aktualnem pytanie, czy bezpieczeństwo ludności europejskiej nie ma być zabezpieczone i dzienniki wszystkich stolic narobiły w tej sprawie wiele hałasu. Jak wiadomo władze tureckie nie zgodziły się, aby Europejczycy opuścili twierdzę. — Z drugiej strony Bułgarzy odmówili uznania jakiejś części miasta za strefę neutralną. Sprawy na tem stanęły. Bombardowanie zresztą osłabło aż do czasu ostatnich wypadków.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwe najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.
Administracya „Głosu Narodu“.

Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 5 minut 03; zachód przypada o godzinie 6 minut 20; długość dnia godzin 13 minut 17.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we wtorek św. Dyonizego, pojutrze we środę św. Marcela.

Cenne wynurzenia. Wiedzieliśmy dobrze, że żydzi są zwolennikami rusyfikacyi Królestwa polskiego. Wykazywaliśmy niejednokrotnie, że litwactwo chętnie popiera czynowników i łącznie z nimi tuczy się pasorzytniczo na społeczeństwie polskiem. Ale żydzi do tego nie przyznawali się wcale. Nawet przeczyli podobnym twierdzeniom. Obecnie są śmielsi. W żydowskiem piśmie „Razświet“ Izrael otwarcie podnosi sztandar rusyfikacyi. Oto pewne wyznanie:

„Polska jest jedną z prowincyj imperyum rosyjskiego i niech nam wolno będzie oświadczyć w imieniu wielu i bardzo wielu, że my, żydzi, bynajmniej nie żałujemy tego i że myśl o trwałem zachowaniu tego „status quo“ uśmiecha nam się daleko więcej, aniżeli myśl o jego zniszczeniu. Jesteśmy serdecznie (krowno) zainteresowani w tem, by Petersburg zachował całą pełnię swego wpływu na sprawy kraju Przywiślańskiego“.

Przynajmniej szczerze! Przynajmniej „Razswiet“ nie łudzi nas swemi sympatyami do Polski, nie kłamie postulatu autonomii Królestwa. Koalicya Israela i Skallonów w „kraju przywiślańskim“ staje przed Polską — bez przyłbicy.

A w Krakowie Feldmani i Srokowscy gromią bojkot, polecają nam kochać żydów, popierać ich handel. (Brawo!) Ale w takim razie popierajmy także rusyfikatorów!

Stronnictwo katolicko-narodowe wyraża ubolewanie z powodu wysoce niewłaściwego tonu artykułu „Gazety Porannej“ w sprawie stanowiska Episkopatu polskiego wobec sejmowej reformy wyborczej i składa tym Książętom Kościoła wyrazy czci i hołdu.

Kraków 7 kwietnia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rada miejska zadecyduje, kto otrzyma dyrekcyę teatru na najbliższe 6-lecie. Rada ma do wyboru między trzema kandydatami, z których każdy posiada wysokie kwalifikacye na kierownika naszej sceny. W kołach artystycznych i literackich budzi — jak wiadomo — szczególną sympatyę kandydatura p. Teofila Trzcińskiego i ona nadaje całej kampanii teatralnej specyalne piętno.

Hala „Skrzętności“ otwarta przy ul. św. Tomasza l. 31, rozwija się z dniem każdym. — „Skrzętność“ ma na celu dostarczenie uboższej ludności po cenach minimalnych, garderoby, obuwia i t. p.

Dzięki ofiarności sfer zamożniejszych, które w zrozumieniu szlachetnego celu, nadsyłają do „Skrzętności“ wszelką garderobę, bieliznę, okrycia, można było dzieło rozpocząć. Garderobę poddaje się dezynfekcyi, aby zabezpieczyć kupującego od ewentualnego niebezpieczeństwa choroby. Zebrane fundusze będą obracane na cele młodzieży rękodzielniczej.

Co pewien okres czasu komitet „Skrzętności“ dawać będzie relacyę z obrotu „Skrzętności“.

Uprasza się osoby dobroczynne o nadsyłanie do „Hali Skrzętności“ używanych rzeczy, choćby w najgorszym stanie, bo takowe się przerabiać lub poprawiać będzie.

Dla ułatwienia pozbycia się z domu rzeczy niepotrzebnych, prosimy o łaskawe zawiadomienie korespondentką pod adresem: Kraków, „Hala Skrzętności“, ul. św. Tomasza l. 31, parter.

Z herbaciarni ludowej. W miesiącu marcu wydano herbat 3570, a to: czystej 1078, z mlekiem 1020, z cytryną 3472, chlebów i bułek 1347. — Cena czystej herbaty 2 h, z mlekiem 3 b, z cytryną 2 b. — Wobec tak niskich cen dochód nie pokrywa wydatków; dlatego Zarząd ośmiela się zaapelować do ofiarności publicznej. Datki przyjmuje apteka M. Pronia, Rynek Gł. 13. *Zarząd*

Objawy medyumiczne w świetle nauki eksperymentalnej — oto temat dwóch odczytów, które wygłosi prof. Adam Czerbak w sali resursy urzędniczej we wtorek i środę 8 i 9 kwietnia o g. 7 wieczorem, 50 proc. czystego dochodu przeznaczono na cele oświatowe.

Zjazd abituryentów gimnazyum w Podgórzu, który w r. 1903 zdawali egzamin dojrzałości, odbędzie się w połowie czerwca br. Kolegów, pragnących wziąć udział w tym zjeździe, prosimy o podanie swych adresów najpóźniej do 30 kwietnia br.

Bronisław Trojnarski, Kraków, Lubicz 12 — Dr Dawid Soldinger, Podgórze, Rynek gł. 8.

Proces Egona Starzeńskiego. Po dwugodzinnej, obiadowej przerwie, o godz. 4 popoł. rozprawę podjęto na nowo.

Zeznawali pp.: Aleksander i Hugo Ripperowie, oraz Wiktorya Kałuża, bona u pp. Ripperów; następnie przesłuchiwano pp. Eugeniusza Dąbrowę, Władysława Deisenberga, Józefa Wężyka, inżyniera Troczyńskiego i Dra Wacława Zakrzewskiego. Byli to świadkowie, powołani przez obronę na okoliczność, że oskarżony jest dziedzicznie obciążony w kierunku epilepsyi i ulegał zatruciom alkoholowym. Lekarze znawcy, obecni przy rozprawie, po wysłuchaniu zeznań powyższych świadków oświadczyli, że bez przeprowadzenia specyalnego badania nie mogą orzec, czy oskarżony, który przed popełnieniem zarzuconej mu zbrodni spędził noc całą na szampanowaniu, był poczytalnym w chwili popełnienia karygodnego czynu. Wobec tego rodzaju orzeczenia lekarskiego, na wniosek obrońcy i za zgodą zastępcy poszkodowanego Dra Wiktora Bogdaniego trybunał odroczył rozprawę, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego.

Strzały w Dąbiu. Do destylarni wódek p. Szymczakowskiego za rogatką przyszedł wczoraj w godzinach popołudniowych 29-letni kowal Michał Zamojski. Kiedy po wypiciu kilku piw, subjekt zażądał zapłaty, bandyta ze słowami:

— Chodź, zaraz ci zapłacę — strzelił do praktykanta, na szczęście chybiając. Po strzale opryszek uciekł w kierunku Krakowa. Zawiadomiona o wypadku policya w niedługą chwilę Zamojskiego aresztowała i odstawiła „pod telegraf“.

Śmiertelne zatrucie gazem. Wczoraj rano o godz. 8 wezwano Pogotowie ratunkowe do domu l. 7 na ul. Wiślnej do służącej Maryi Czermak. Pogotowie skonstatowało bardzo ciężkie zatrucie gazem świetlnym; ratunek był już trudny, przewieziona na klinikę chorób wewnętrznych, Czermak wkrótce zmarła. Jak stwierdziło dochodzenie, dziewczyna udała się rano do łazienki, aby przygotować kąpiel. Po pewnym czasie zaniepokojeni domownicy znaleźli ją tam leżącą nieprzytomną na ziemi; kurek od gazu był odkręcony. Przypuszczają, że dziewczyna odkręciła kurek, a nie zdążyła zapalić gazu, gdyż omdlała nagle, będąc chorą na serce.

Skonfiskowano brausingi od bandy włamywaczy: Nosowica, Gałuszki, Góreckiego et Comp. zdeponowane w dyrekcyi policyi.

Krowki złodziej. W Rynku głównym przytrzymał wczoraj żołnierz policyjny Zygmunta Kope, który na szkodę p. P. S. skradł zegarek. Podczas aresztowania Kopa wpadł w pasyę i konwojującego żołnierza dotkliwie pobił. Odstawiono go „pod telegraf“.

Pobicie. Wczoraj na Zakrzówku jakieś draby pobiły 24-letnią posługaczkę Olgę Leibelman w sposób nielitościwy, złamali jej kość nosową i nożem zadali ranę nad okiem. Opatrzyło ją Pogotowie.

Listy gończe poszukują niejakiego Dymitra Borczowskiego z Okna za morderstwo spełnione w okolicy Horodenki. Borczowski liczy 22 lat.

Z Borysławia zbiegł listonosz Adam Misiak, popełniwszy cały szereg malwersacyj.

Pogoda. Dnia 6 kwietnia termometr doszedł od + 7.3 do — 15·0 C. — barometr opadał.

Dnia 7 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 726·8 mm, — termometru — 8·6 C, wiatr: południowy.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 7 kwietnia Ciepłota najwyższa + 15·2° Cels., najniższa — 1·8 C. Ciśnienie powietrza 682·1. — Kierunek wiatru południowy. Prognoza: pogoda zmienna.

Kronika zamiejscowa.

Górale o wojnie. Piszą nam z Makowa: Górale makowscy idąc z kościoła, taką anegdotę opowiadali sobie w niedzielę 6 b. m. na temat obecnych zawikłań międzynarodowych: „Cesorze: Moskol, Prus i naski pośli se na doradę do Ojca świętego, a Ojciec św. wezwoł ik do izby, położył krzyz na środku stancye i kozoł im go dźwigać: „Dźwigajcie ten krzyz, a który go dźwignie, ten może wojować“. Pierszy zacąn Moskol dźwigać, ale nie podniós nic; — Prus podniós kajdycek, a nas Najjaśniejszy wyprościuł z krzyzem rękę, bo godzien go był dźwignąć, coby oznacało wygranie wojny“.

Pi. Wy.

Postulaty Zakopanego. Grono Zakopiańczyków i przyjaciół Zakopanego, między tymi pp. Henryk Sienkiewicz, książe Paweł Sapieha, prof. Ignacy Baranowski, Witold Hausner, Dr Kazimierz Dłuski, prof. Szajnocha, hr. Jerzy Tyszkiewicz, hr. Stanisław Tarnowski, Dr Cercha, Żuławski, Brzega itd. odbyli narady, poczem ułożyli memoryał, z najgłówniejszymi postulatami Zakopanego i memoryał ten doręczyli Wydziałowi krajowemu i namiestnikowi. Postulaty są następujące:

I) pierwszym postulatem, to uregulowanie i ustalenie granic stacyi klimatycznej w ten sposób, by się one pokrywały z granicami gminy Zakopane, a osiągnąć się to da przez oddzielenie przysiółka Olcza, o co zresztą sami Olczanie równocześnie się starają; gdy się to stanie, koniecznem będzie:

II) wydanie dla Zakopanego specyalnej ustawy wyborczej gminnej, któraby zapewniała przewagę inteligencyi w rządach gminnych;

III) wydanie dla Zakopanego specyalnej ustawy budowlanej, odpowiadającej potrzebom uzdrojowiska, a zatem zapewniającej mu racyonalne pod względem sanitarnym i swoistym zabudowanie:

IV) utworzenie w Zakopanem ekspozytury starostwa;

V) utworzenie dla Zakopanego racyonalnego planu inwestycyjnego co do wprowadzenia koniecznych urządzeń, jak kanalizacya, osuszenie mokradeł, utworzenie parku, sporządzenie planu regulacyjnego, wybudowanie dworca gościnnego, zaprowadzenie światła elektrycznego itd., a ponieważ inwestycye te nie dadzą się wprowadzić bez wydatnej finansowej pomocy ze strony rządu i kraju;

VI) zapewnienie Zakopanemu większej pożyczki inwestycyjnej która znajdzie z pewnością pokrycie we wzrastających dochodach uzdrowiska; wreszcie

VII) uregulowanie spraw kolejowych przez: a) zaprowadzenie pociągów pospiesznych przez cały rok; b) zniżenie taryfy osobowej i towarowej na linii Chabówka-Zakopane; c) zaprowadzenie biletów turystycznych z Krakowa i Lwowa z terminem 5-cio i 14-to dniowym; d) zaprowadzenie wozów sypialnych i restauracyjnych na linii Kraków-Zakopane; e) przeniesienie dworca przynajmniej towarowego na inne, dalsze miejsce; f) upaństwowienie kolei Chabówka-Zakopane.

Spełnienie powyższych postulatów, kończy memoryał, zapewnić może prawidłowy rozwój Zakopanego. Ponieważ jednak przeprowadzenie ich wymagać będzie dłuższego czasu, stosunki zaś obecnie w Zakopanem panujące poważnie zagrażają przyszłości uzdrowiska, koniecznem jest na razie odebranie policyi całej z rąk gminy i oddanie jej c. k. inspektorowi uzdrowiska i to do czasu, póki ustawowo w myśl powyżej przedłożonych postulatów nie będzie mógł być ład i porządek w Zakopanem zaprowadzony.

Walne zgromadzenie członków „Domu Zdrowia“ dla kapłanów w Zakopanem odbędzie się dnia 22 kwietnia br. w domu X. prałata Dra Bernackiego w Tarnowie o godz. 2 popoł.

X. J. Wiorski sekretarz.

Sejmik relacyjny. Szanownych PP. Wyborców z większej posiadłości obwodu Sądeckiego mamy zaszczyt zaprosić na sprawozdanie poselskie, które chcemy im złożyć w sobotę 12 kwietnia b. r. o godz. 11 przedpoł. w Nowym Sączu w sali Rady powiatowej.

Antoni Mars *Tadeusz Pilat.*

Samobójstwa żołnierzy. W minionym tygodniu zaszły znowu dwa wypadki samobójstwa żołnierzy w pułkach z naszego kraju rekrutowanych. Mianowicie w Opawie zastrzelił się żołnierz 13 pp. Edw. Jim. W Przemyślu zaś popełnił samobójstwo żołnierz 45 pp. Teodor Prystajko.

Obaj samobójcy, jako przyczynę targnięcia się na swe życie, podali szykanowania ich przez przełożonych.

Mnożącym się przerażająco samobójstwom w armii austryacko-węgierskiej, która pod względem liczby samobójstw zajmuje naczelne miejsce wśród armij europejskich, poświęcimy wkrótce obszerniejsze uwagi.

Jeszcze proces hr. Kwileckich. We Wrocławiu odbył się onegdaj ponownie termin w procesie żony dróżnika kolejowego Mayera, Cecylii Mayerowej przeciw hrabiemu Zbigniewowi i Józefowi Kwileckim. Przy sposobności tej mówiono także o pogłoskach, jakoby hrabina Kwilecka zmarła była śmiercią nienaturalną, stwierdzone przecież, że na żądanie męża zostały swego czasu zwłoki zmarłej poddano sekcyi, przyczem lekarze orzekli, że hrabina K. zarła na paraliż serca.

Dalszy ciąg procesu odbędzie się w czerwcu. Kiedyż wreszcie ta skandaliczna sprawa się zakończy.

Księża niemieccy przeciw prasie polskiej. Przed kilku dniami pisaliśmy o procesach, które na tle polityczno-narodowem wytoczyli księża niemieccy redaktorom „Dziennika Bydgoskiego“. Procesy te zakończyły się zasądzeniem redaktorów na 7 miesięcy więzienia.

Onegdaj znowu Izba karna skazała redaktora odpowiedzialnego „Gazety Grudziądzkiej“ p. Piechowskiego na 600 marek grzywny na wniosek ks. proboszcza Schüttego z Recklinghausen-Süd w Westfalii. Ksiądz proboszcz Schütte uczuł się dotkniętym uwagami z powodu zajścia z księdzem Drem Surzyńskim z Kościana w kościele parafialnym w Recklinghausen Süd. X. Schütte wzbronił mianowicie X Dr Surzyńskiemu odprawiania mszy św. w kościele miejscowym.

O kolej Warszawsko-Wiedeńską. „Nowoje Wremia“ w ostatnim numerze domaga się zamiany austryackich konduktorów wagonów sypialnych w pociągach pomiędzy Granicą a Warszawą na konduktorów Rosyan, jak również jaknajprędszego przekształcenia kolei warszawsko-wiedeńskiej na szerokotorową, w obecnej bowiem formie — pisze „Now. Wremia“ — kolej ta „oddaje usługi tylko pociągom niemieckim“.

„Jak w dzikim kraju“. Szereg ostatnich napadów bandyckich w Chełmszczyźnie, będącej obecnie ulubionym terenem działania opryszków zwrócił uwagę prasy warszawskiej na te powiaty. — Większość pism wysłało tam swych korespondentów, którzy opisują straszne stosunki tam panujące. Jeden z nich pisząc o Zamościu — nazywa go rozsadnikiem bandytyzmu na całą gubernię wskutek osadzenia tam przez władze paruset opryszków z całego Królestwa.

„Nożowiectwo, bandytyzm, złodziejstwa wszelakiego rodzaju, paserstwo, wszystko to znajduje wygodny przytułek w murach tego historycznego miasta. Obecnie do tego doszło, że spokojny obywatel, nawet uzbrojony, nie ośmiela się wieczorem wyjść gdzieś dalej ze środka miasta. Jeżeli bowiem nie przywiozą go martwego lub poranionego nożami, to napewno pobitego i obdartego do koszuli. Okoliczni chłopi boją się przyjeżdżać na jarmarki, ba! nawet do kościoła w niedzielę coraz ich mniej się zjawia.

Pobytowcy tam internowani wraz z wszelkiego rodzaju mętami społecznymi hulają w biały dzień, dla sportu rozbijając ludziom głowy kamieniami lub krają nożami. Od pewnego czasu działalność miejscowa już im nie wystarcza. — Urządzają więc wyprawy na zewnątrz“.

Zaiste, stosunki te wołają o pomstę do nieba i pobudzają do szukania powodów w intencyach rządu.

Ze świata.

Nasi zagranicą. O przykrem bardzo zajściu donoszą pisma wielkopolskie z Monachium. Znany pisarz St. Przybyszewski napadł w towarzystwie czterech ludzi uzbrojonych w laski w jednym z lokalów tamtejszych na p. Michała Japolla, profesora gimn. z Tarnopola i literata i pobił go dotkliwie. Poturbowano również osoby, siedzące w towarzystwie p. Japolla. Łatwo sobie wyobrazić komentarze, w jakie opinia miejscowa zaopatruje to zajście „pomiędzy Polakami“.

Mongolskie demonstracye na rzecz Słowian. Staraniem petersburskiego związku Towarzystw słowiańskich odbyły się wczoraj w Petersburgu wielkie demonstracye na rzecz sprawy słowiańskiej i powodzenia broni sprzymierzonych państw bałkańskich. O godzinie 2 popołudniu odbyło się w Katedrze Kazańskiej „requiem“ za poległych w wojnie bałkańskiej. Obecnych było wielu posłów i liczna publiczność. O godz. 3 popoł. udał się tłum, liczący kilka tysięcy ludzi, do cerkwi Zmartwychwstańców, gdzie się odbyło nabożeństwo. W tłumie niesiono sztandary i napisy, jak: „Skadar dla Czarnogóry“, „Krzyż na meczecie św. Zofii. Na grobach Aleksandra II. i III. złożono wspaniałe wieńce. Część demonstrantów, których ogółem liczba wynosiła 10 do 12.000, udała się przed pałac wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, gdzie urządzono owacye. Do późnego wieczora demonstrowały pojedyncze grupy w różnych częściach miasta.

Z dziedziny wojskowości.

X. Arcybiskup, nominat wiedeński, X. Dr Piffl, w młodości swej służył jako jednoroczny, w węgierskim pp. „Mollinary“ Nr 38, noszącym obecnie nazwę „Alfons XIII, król Hiszpanii“ i wedle świadectw swych przełożonych, był dzielnym żołnierzem, oraz znakomitym gimnastykiem. Służąc w tym pułku nauczył się on języka węgierskiego, co później bardzo mu się przydało, gdy został z ramienia opactwa w Klosterneuburgu zarządcą jego dóbr na Węgrzech.

Nowy korpus armii austryacko-węgierskiej ma być utworzony, jak doniósł „Czernowitzer Tagblatt“ w Czerniowcach. Rokowania min. wojny z gminą m. Czerniowice co do warunków wzniesienia gmachu na pomieszczenie komendy korpuśnej są już podobno na ukończeniu. Nowy korpus otrzyma Nr XVII-ty.

„Ordre de bataille“ honwedów (węg. obr. krajowej). W następstwie przeprowadzonej ostatnimi czasy reorganizacyi i dyslokacyi wojsk, składających węgierską obronę krajową, „ordre de bataille“ tychże wojsk przedstawia się wedle relacyi wiedeńskiego pisma fachowego „Die Vedette“, jak następuje:

Piechota:

I. Komenda dystryktowa honwedów, Budapeszt. 79 br. honw. Budapeszt. (29 pph. Budapeszt, 30 pph. Budapeszt). 80 br. p. honw. Pięciokościoły (6 pph. Szabodka, 14 pph. Pięciokościoły).

II. Komenda dystryk. honw. Preszburg. 73 br. p. honw. Preszburg (13 pph. Preszburg, 18 pph. Oedenburg). 74 br. p. honw. Neutro (14 pph. Neutro, 15 pph. Trenczyn).

VI. Komenda dystryk. honw. Zagrzeb. 83 br. p. honw. Zagrzeb (25 pph. Zagrzeb, 26 pph. Karlstadt). 84 br. p. honw. Osiek (27 pph. Sissek, 28 pph. Osiek).

II. Komenda dystryk. honw. Szegedyn. 45 br. p. honw. Szegedyn (2 pph. Gyula, 5 pph. Szegedyn). 46 br. p. honw. Lugos (7 pph. Versec, 8 pph. Lugos).

III. Komenda dystryk. honw. Koszyce. 77 br. p. honw. Koszyce (9 pph. Koszyce, 11 pph. Ungvar). 78 br. p. honw. Miskolcz (10 pph. Miskolcz, 16 pph. Besterczebanya).

V. Komenda dystryk. honw. Klausenburg. 75 br. p. honw. Klausenburg (21 pph. Klausenburg, 22 pph. Marosvaserhely). 76 br. p. honw. Hermannstadt (23 pph. Hermanstadt, 24 pph. Kronstadt).

41. dywizya piechoty honw. (eksterytoryalna) Budapeszt. 81 br. p. honw. (1 pph. Budapeszt, 17 pph. Stuhlweissenburg). 82 br. p. honw. Veszprim (20 pph. Nagy Kanizsa, 31 pph. Veszprim).

20. dywizya piech. honw. (eksteryt.) Grosswardein. 39 br. p. honw. Grosswardein (3 pph. Debreczyn, 4 pph. Grosswardein). 40 br. p. honw. Szatmarnemeti (12 pph. Szatmarnemeti, 32 pph. Des).

Kawalerya.

5. dywizya kawaleryi honwedów. Budapeszt. 19 br. kaw. honw. (1 p. hus. honw. Budapeszt) 4 phh. Szabadka 8 phh. Pięciokościoły. 23 br. kaw. honw. Zalaegerszeg (6 phh. Zalaegerszeg, 7 phh. Neuhäusl, 10 phh. Warsżdyn).

10. dyw. kaw. honw. Debreczyn. 22 br. kaw. honw. Szegedyn (2 phh. Debreczyn, 3 phh. Szegedyn.) 24 br. kaw. honw. Koszyce (5 phh. Koszyce, 9 phh. Marosvasarhely).

Artylerya:

Pułk armat pol. honw. Nr 1 Budapeszt, P. ar. pol. honw. Nr 8 Lugos, Dywizya ar. pol. honw. Nr 1 i Nr 2 Hajmasker, Nr 3 i 4 Nentra, Nr 5 Hermannstadt, Nr 6 Lugos, Nr 7 i 8 Zagrzeb.

Ze świata katolickiego.

Pielgrzymka jubileuszowa do Rzymu z Wielkopolski w liczbie 320 osób ze wszystkich stanów z ks. biskupem Drem Likowskim na czele wyruszyła dziś 7 b. m. z Poznania. Ojcu św. przedstawi pielgrzymkę ks. biskup Dr Likowski.

Zjazd profesorów religii w Wielkopolsce. W ubiegłym tygodniu odbył się w Poznaniu zjazd XX. profesorów religii św. przy wyższych zakładach naukowych w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej z inicyatywy władzy duchownej.

W zebraniu brali udział niemal wszyscy XX. profesorowie.

Zebranie zagaił X. biskup Dr Likowski. — Wskazał pokrótce na ważność tego zjazdu jak wogóle na doniosłość wielką kształcenia młodzieży mianowicie w obecnych czasach tak niebezpiecznych dla wiary św. zachęcając zebranych do gorliwego spełniania swych obowiązków.

Nastąpiło kilka wykładów i referatów, w których zastanawiano się nad sposobami kształcenia młodzieży w zasadach religii św. Po godzinnym pobycie oddalił się X. biskup dla innych ważnych zajęć. W pauzie $1^1/_2$ godzinnej nastąpił wspólny obiad, poczem toczyły się dalsze obrady. Zjazd ten pierwszy — jak pisze jeden z uczestników — niemałe przyniósł korzyści wszystkim uczestnikom i przyczyni się niewątpliwie do starannego i gorliwego zajęcia się młodzieżą wyższych zakładów. Podobne zjazdy odbywać się będą odtąd co rok.

Nowy proces przeciw katolikom w Królestwie. Onegdaj skończył się w warszawskiej Izbie sądowej proces przeciw maryawitom, prowadzony jednak przez rząd raczej przeciw występującym z oskarżeniem katolikom niżli przeciw właściwym winowajcom — kozłowitom. Z pośród całego materyału, jaki przyniosły rozprawy ubiegłych dwu dni, warta jest wspomnienia apelacya, zredagowana i podpisana w imieniu oskarżonych maryawitów przez adw. przys. Erasta Hilczenkę i duch. maryawickiego, Romana Żmudzkiego.

Treść tej apelacyi, zawierającej kilkadzie-

siąt stronic, z których drobna część tylko poświęcona jest merytorycznej obronie oskarżonych, ma za główne zadanie wyjaśnienienie powstania maryawityzmu, stosunku do niego społeczeństwa i uzasadnienie, że mimo 7 trupów, jakie z rąk maryawitów padły w Lesznie, mimo szeregu osób poszkodowanych w zajściach lesznowskich, ofiarami byli maryawici, katolicy — winowajcami (!!!). Konkluzya apelacyi brzmi: „Gdyby nawet maryawici pierwsi napadli w Lesznie na katolików, byłaby to tylko konieczna obrona, dozwolona przez prawo“..

Po dwudniowych rozprawach Izba zniosła poprzedni wyrok sądu okręgowego, skazujący ich na 4 lata robót ciężkich za udział w pamiętnych zajściach o kościół w Lesznie, podczas których siedmiu katolików otrzymało śmiertelne rany, około 30 zaś, w tej liczbie 3 księży, uszkodzenia lżejsze.

Za zamordowanie kilkunastu osób i ciężkie poranienie kilkudziesięciu, po trzechkrotnym procesie sądowym oskarżonych uznano zupełnie niewinnymi i uwolniono natychmiast.

„Boska komedya“ Dantego w kinematografie, wystawiona obecnie z nadzwyczajnym sukcesem w Wiedniu w jednej z największych sal (Sophiensaal), mieszczącej 2400 osób, została nabyta z prawem monopolu dla Krakowa przez teatr świetliny „Kino-Bajka. Pierwsze przedstawienie tego arcydzieła literatury włoskiej, będącego zarazem ostatnim wyrazem sztuki kinematograficznej, odbędzie się już w piątek dn. 11 b. m. Film powyższy posiada z górą 1800 m.

Zmarli. Jerzy Cienciała, założyciel, były prezes polskiego Towarzystwa rolniczego w Cieszyńskiem, b. poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy śląski, zmarł w Cieszynie dn. 5 b. m w 79 roku życia.

S. p. zmarły odegrał znaczną rolę w życiu polityczno-narodowem polskiego ludu na Śląsku.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Dnia 8, 9 kwietnia Dr Edward Woroniecki: „Rok 1863 w poezyi polskiej“. (2 godz.).

Dnia 10 kwietnia Dr Edward Woroniecki: „Rok 1863 w powieściach Żeromskiego“. (1 godz.).

Dnia 11, 14, 15, 16, 17 kwietnia Prof. Dr Stanisław Zathey: O „Dziadach“ Mickiewicza. (5 godz.)

Dnia 18, 21, 22, 23, 24, 25, 28 kwietnia Prof. Dr Józef Flach: „Od Przybyszewskiego do Żeromskiego“. (7 godz.).

Dnia 29, 30 kwietnia Prof. Dr Antoni Mikulski: „O Tadeuszu Czackim“. (2 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Poniedziałek. „Taniec Czynowników“.

Wtorek. „Pani ze słonecznikiem“. Tryptyk Ivona Vojnovic'a, przekład H. d'Abancourt de Franquevile. (Występ Ireny Solskiej).

Środa. „Judasz z Kariothu“.

Czwartek. „Pani ze słonecznikiem“. (Występ Ireny Solskiej).

Piątek. „Taniec Czynowników“. Ceny popularne.

Sobota. „Caryca“, sztuka w 8 aktach, napisali Melchior Lengyel i Ludwik Biro. (Występ Ireny Solskiej).

Niedziela popoł. „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 6 odsłonach z muzyką napisał A. W. Lasota. Na dochód Tow. Szkoły Lud. Im. Tad. Kościuszki. Ceny zwyczajne.

Niedziela wieczór. „Caryca“. (Występ Ireny Solskiej).

Poniedziałek. „Caryca“. — (Występ Ireny Solskiej).

Wtorek. „Caryca“. (Występ Ireny Solskiej).

Środa. „Judasz z Kariothu“.

Czwartek. „Caryca“. (Występ Ireny Solskiej).

Piątek. „Caryca“. (Występ Ireny Solskiej).

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Sobota, niedziela i poniedziałek: 1) Syrena, kolor, dramat (Gaumont). 2) Adolass. Romans „poste restante“ (komedya). 3) Timbuktu. Z francuskiego Sudanu (natura). 4) Augustyn między Indyanami (humoreska). 5) Magnes. Interesujące zdjęcia. 6) Okręt na horyzoncie. Dramat w 2 aktach. 7) Nie upadł na głowę (komiczne).

Niedziela od wpół do 3 do 11. Sobota i poniedziałek od wpół do 5 do 11.

Od wtorku „Quo Vadis“ Sienkiewicza. Specyalna inscenizacya oraz ilustracya muzyczna. Godziny przedstawień będą ogłoszone.

Ze sportu.

„Cracovia“ contra Katowice Wczorajszy match footballowy rozegrany na boisku gier między „Cracovią“ a drużyną reprezentacyjną Katowic zakończył się porażką tej drugiej w stosunku 3 : 0. Katowice okazały się drużyną słabą i niezgraną należycie tak, że zwycięstwo przyszło dla „Cracovii“ prawie bez trudu.

Z teatru.

Pani ze słonecznikiem.

Tryptyk sceniczny hr. Ivona Vojnovicza. Przekład z chorwackiego Heleny d'Abancourt de Franqueville.

Ivon Vojnovicz, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli współczesnego piśmiennictwa chorwackiego niejest krakowskiej publiczności nieznany. Trzy lata temu wystawił teatr miejski jego słynną „Trylogię dubrownicką“, która wzbudziła powszechne zainteresowanie.

Najnowszy utwór chorwackiego pisarza, „Pani ze słonecznikiem“, to już nie pieśń dramatyczna, opiewająca chwały przeszłości jak „śmierć matki Jagoviczów“, lub wspomniana „Trylogia dubrownicka“, ale dramat współczesny, którego treść zaczerpnięta jest z głośnego procesu Tarnawskiej.

Rzecz rozgrywa się w Wenecyi w upajającej atmosferze miasta dożów.

Autor wprowadza nas do hotelu „Monstre-Palace“ goszczącego w swych murach najpoważniejsze postaci ze wszystkich światów i ze wszystkich stron świata, wśród nich tajemniczą panią ze słonecznikiem, żonę rosyjskiego ekscelencyi hr. Jekaterińskiego. Piękną hrabinę otacza rój mężczyzn, bo nikt urokowi jej oprzeć się nie może. Do „Monstre-Palace“ przybywa także słynny lotnik ks. Molipiero, który niegdyś spotkał hr. Jekaterińską w tragicznych okolicznościach.

Przed oczyma młodego księcia, przerażonego i wzruszonego do głębi serca tem nowem spotkaniem, zjawia się wizya przeszłości, stanowiąca w sztuce akt drugi.

Dzieje się to w Londynie. Pani ze słonecznikiem, wówczas uboga panna sklepowa zabiła swego narzeczonego, który stanowił przeszkodę w jej zamążpójściu za hr. Jekaterińskiego. Chcąc uniknąć wszelkiego podejrzenia sprowadza na miejsce zbrodni pod pozorem miłosnej schadzki, spotkanego na ulicy marynarza, ks. Molipiero, a następnie wymyka się, zamknąwszy w mieszkaniu niczego nie domyślającego się młodzieńca. Pułapka się wprawdzie nie udaje, bo Molipiero odkrywszy pod kanapą trupa zamordowanego uchodzi, ale zdarzenie wyciska na jego duszy niezatarte piętno.

W akcie trzecim jesteśmy znowu w Wenecyi. Hr. Jekaterińska poznała swą niedoszłą ofiarę i w rozmowie z nią stara się postępek swój wytłomaczyć. Molipiero jednak spostrzegłszy, że hrabina ulegając namowom niejakiego Kraszemskiego, pragnie się pozbyć swego obecnego męża i popełnić nową zbrodnię, grozi jej rewelacyami. Pani ze słonecznikiem, w której budzą się może także jakieś wyrzuty sumienia popełnia samobójstwo. Na tem kończy się sztuka.

Dla teatru krakowskiego będzie ona pożądanym nabytkiem, bo chociaż wartość jej literacka nie jest niezaprzeczona, to jednak są w niej momenty silnie działające na wyobraźnię widza. Wrażenie robi szczególnie akt drugi, przypominający efektem scenicznym najbardziej przerażające sztuki, grane w paryskim „Grand Guignol'u“.

Rola „Pani ze słonecznikiem“ dała sposobność pani Irenie Solskiej, rozpoczynającej swe gościnne występy w Krakowie, do bardzo interesującej kreacyi. Znakomita artystka umiała nadać odtwarzanej przez się postaci bohaterki te tajemnicze i pełne jakiegoś niezdrowego uroku cechy, które sprawiają, że nie umiemy się obronić od pewnego rodzaju współczucia dla zbrodniarki. Pan Karol Adwentowicz był w roli ks. Malipiero poprawny, a w akcie II umiał nawet znaleść drawdziwie wzruszające akcenty. Role epizodyczne odegrali bardzo sumiennie pp. Czaplińska, Górska, Kosmowska, Jednowski, Maryański, Kosiński i inni.

Wspomnieć jeszcze należy niezwykle staranną reżyseryę p. Stanisławskiego.

Publiczność przyjęła utwór chorwackiego pisarza bardzo przychylnie i nie wątpimy, że „Pani ze słonecznikiem“ zyska w Krakowie należne jej powodzenie.

Nauka, Literatura, Sztuka.

„Naszego Domu“ tygodnika ilustrowanego dla kobiet numer ostatni zawiera: „Nowe szkoły dla kobiet w Krakowie“ — Dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, „Na świętą górę“ — Jadwigi Marcinkowskiej, „Kobieta a nasza przyszłość ekonomiczna“, „Cudowni rodzice i cudowne dzieci“, „Galicya wobec zbytkownych strojów“ — K. Chołoniewskiej, „Pióra kobiece“ — Hajoty. Dalsze ciągi powieści M. Rodziewiczówny „Barbara Tryśnianka“ i Bar. Orczy „Wierna kobieta“. Kronika mody paryskiej, korespondencya z Paryża. Bogato ilustrowany dział mód i robót kobiecych. Porady ogrodnicze i gospodarskie, wskazówki praktyczne. Z dziedziny kosmetyki. Dla abonentek „Głosu Narodu“ cena zniżona na 3 K 75 h kwartalnie. Adres wydawnictwa: Kraków, Bonerowska 12.

Polscy artyści zagranicą. Z Paryża piszą do nas: Jury wiosennego salonu zaszczytnie wyróżniła dwie rzeźby naszej rodaczki pani Jadwigi Bohdanowicz-Koncewskiej przyjmując je na wystawę. Rzeźby te budzą ogólne zainteresowanie i świadczą o talencie nieposledniej miary.

Pani Koncewska kształciła się pierwotnie w Krakowie, później zaś studyowała rzeźbę w Paryżu, pod artystycznym kierunkiem Bourdelle'a, znanego twórcy projektu pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu.

Dział ekonomiczny.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

W sobotę popołudniu odbyło się doroczne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej, posła Goetza-Okocimskiego, który stwierdził, że na zebranie przybyło 15 akcyonaryuszów, reprezentujących 576 akcyj i 1033 głosów.

Dyrektor Banku p. Sędzimir przedstawił sprawozdanie Rady zawiadowczej.

Bilans za rok ubiegły jest następujący: Zrealizowano 32 pożyczek hipotecznych, w sumie 2,668.005 K, zabezpieczonych hipotekami wartości 5,673.500 K. Z powodu zniżki kursowej odpisano w bilansie 32.464 K tytułem poniesionej straty na różnicy kursów. Z wierzytelności dawniej odpisanych wpłynęło 21.779 K. — Czysty zysk wyniósł 300.569 K 48 h.

Dyrektor Ungar przedłożył następnie zamknięcie rachunków za rok ubiegły. Bilans Banku z dniem 31-go grudnia 1912 wynosi w stanie czynnym i biernym 19624368 K 59 h. Czysty zysk wynosi 300.569 K 48 h, z czego proponowane jest przekazanie do funduszu rezerwowego 15.028 K, do funduszu dla zabezpieczenia listów zastawnych 15.028 K, na wypłatę 5 proc. dywidendy 200.000 K, na superdywidendę 40.000 K (od akcyi 24 K). Na rachunek następnego roku przeznacza się 50664 K.

Z kolei p. Weiss przedstawił wnioski o udzielenie absolutoryum dyrekcyi. Uchwalono i przyjęto następnie, po przemówieniu pp. Stan. Zeleńskiego, dyr. Strzyżowskiego i p. Nożyńskiego wnioski, przedłożone przez dyr. Ungara co do rozdziału zysku i wypłaty dywidendy.

P. Nożyński wyraził podziękowanie dla dyrekcyi za obywatelskie traktowanie spraw finansowych.

Wkońcu członkami komitetu rewizyjnego wybrano pp. Jakóba Weissa i Jana Adamskiego, a zastępcą p. Tadeusza Winiarza.

Bezpośrednio po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie rady zawiadowczej, na którem wybrano ponownie Jana hr. Goetza-Okocimskiego prezesem, Dra Pawła Hammerschlaga, dyrektora uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, wiceprezesem rady zawiadowczej.

Sprawa krakowskiego zagłębia węglowego.

We wtorek i w piątek przeszłego tygodnia toczyła się w krakowskiem Tow. Technicznem nadzwyczaj ciekawa dyskusya na tle odczytu znanego znawcy i pracownika węglowego p. inżyniera górn. Drobniaka. Szanowny prelegent przedstawił faktyczne stosunki Zagłębia i w nadzwyczaj barwnych słowach opisał grozę wiszącą nad polskiem posiadaniem Zagłębia. Bliżej zajął się akcyą ratunkową, wykazał, jakie niebezpieczeństwo dla naszego kraju pociągnie za sobą uchwalenie przez parlament noweli górniczej w tej formie, w jakiej przeszła przez komisyę.

Dalej p. inż. Drobniak wskazał drogę, jaką powinien kroczyć kraj, miasta i całe społeczeństwo polskie, ażeby, o ile możności, w najkrótszym czasie módz uratować z Zagłębia to, co jeszcze da się uratować.

W żywej dyskusyi, która się rozwinęła i zajęła dwa wieczory wzięli udział inż. górn. Koszko, jeden z najruchliwszych górników i inicyator Spółki górniczej, radca Odrzywolski, inż. Mianowski, Dr Kuźniar, radca Adelman, radca Peroś, inż. Drobniak i w. i.

Odczyt zakończył p. inż. Drobniak rezolucyą pod adresem kraju, jednomyślnie przez zgromadzenie przyjętą.

Na wniosek radcy Perosia postanowiono odczyt p. inż. Drobniaka kosztem Tow. Technicznego wydrukować i rozesłać wszystkim posłom galicyjskim.

Dostawy Dyrekcya kolei państw. w Krakowie rozpisuje publiczną rozprawę ofertową na wykonanie budynku mieszkalnego przy stacyi kolejowej w Limanowej.

Plany, warunki i inne załączniki można przeglądać zaraz w Dyrekcyi kolei państwow. oddziale dla utrzymania kolei i budowy.

Rada narodowa w Poznańskiem.

Zakończyły się w Berlinie dwudniowe narady członków Kół poselskich i centralnego Komitetu wyborczego w sprawie utworzenia Rady narodowej. Wynikiem ich jest uchwalony statut. Dwa pierwsze paragrafy statutu podaliśmy onegdaj. Dwa następne opiewają:

§ 3. W skład Rady narodowej wchodzi:

1) 9 delegatów centralnego Komitetu wyborczego z uwzględnieniem wszystkich dzielnic reprezentowanych w Centralnym Komitecie wyborczym.

2) 10 delegatów Kół poselskich, a mianowicie: 5 z Koła parlamentarnego, 5) z Koła sejmowego (a w tem 2 z Izby panów).

Rada narodowa ustanawia dla czynności swych osobny regulamin.

§ 4. Rada narodowa zajmuje się sprawami:

1) z dziedziny politycznej;
2) z dziedziny społeczno gospodarczej;
2) z dziedziny kulturalno-oświatowej.

Sprawy polityczne załatwia Rada narodowa in pleno. Dla spraw społeczno-gospodarczych i kulturalno-oświatowych tworzy Rada narodowa w swem łonie osobne wydziały, do których powołuje przez kooptacyę doświadczonych obywateli.

Pod Antivari.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 7 kwietnia)

Wiedeń. (Tel. wł.) O godzinie 2 rozeszła się na giełdzie pogłoska, że Rada admirałów flot mocarstw postanowiła obsadzić Antivari. Wiadomość ta na razie była bez potwierdzenia. Około godziny 4 nadeszły jednak dalsze depesze prywatne, potwierdzające ją w zupełności.

Posiłki serbskie.

Belgrad. (T. B) Z serbskiej strony ponownie stwierdzają, że tylko jedna dywizya serbska została oddaną do dyspozycyi Czarnogórcom i dopiero pierwsza część tej dywizyi przybyła do San Giovanni di Medua. Przewóz z Saloniki przez Korynt trwa długo, ponieważ należy się mieć na baczności przed krążownikiem tureckim „Hamidje“ zaś greckie okręty z powodu uroczystości, pogrzebu króla nie były do rozporządzenia.

Przeciw transportom wojsk serbskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Rada admirałów flot mocarstw postanowiła blokować całe wybrzeże albańskie i zatrzymywać wszelkie transporty wojsk serbskich. Serbia bowiem podjudza Czarnogórę w oporze i wysyła ciągle wbrew intencyi mocarstw wojska do Albanii. Mocarstwa zastanawiają się nad tem, aby i w Belgradzie poczyniono odpowiednie kroki.

Gabinet bułgarski dał Serbii i Czarnogórze do zrozumienia, że nie uważa za swój obowiązek sojusznika popierać działania wojenne państw bałkańskich w Albanii, o ileby one zagrażały zawarciu pokoju.

Wzmocnienie demonstrującej floty.

Londyn. (Tel. wł.) Angielski rząd wzmocnił swą flotę pod Antivari jeszcze dwoma dreadnoughtami.

Berlin (T. B.) Ponieważ krążownik „Breslau“ przybył przed Antivari i na wschodzie niema okrętu niemieckiego dla ochrony niemieckich poddanych otrzymały dwa małe krążowniki floty pełnego morza rozkaz pogotowia do wyjazdu na wschód.

Kiel. (T. B.) Krążowniki „Strassburg“ i „Dresden“ odjechały na morze Śródziemne.

Sytuacya.

„Nordd. Allg. Ztg“ o sytuacyi.

Berlin. (T. B.) „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ w tygodniowym przeglądzie politycznym zamieszcza następujące uwagi o międzynarodowem położeniu:

W sprawie odpowiedzi mocarstw na wyrażone ostatnio życzenia państw Związku bałkańskiego poweźmie decyzyę londyńska konferencya ambasadorów. Niebaczna na wszelkie układy dyplomacyi europejskiej Czarnogóra zabiega dalej o zdobycie Skadaru. Za nieuszanowanie rad dyplomatycznych rozciągła blokadę nad wybrzeżem czarnogórskiem flota międzynarodowa. Zgoda wszystkich mocarstw na to zarządzenie i solidarne jego przeprowadzenie dowodzą, że Europa zgodną jest w zamiarze zapewnienia uszanowania dla uchwały, mocą której Skadar ma zostać miastem albańskiem. Członkowie Dumy rosyjskiej dowiedzieli się w piątek z ust miarodajnych Sazonowa, że Czarnogóra nie dostanie Skadaru.

Podczas narad w Petersburgu objawiła się ze wszystkich stron gotowość uwzględnienia słusznych życzeń Rumunii co do Sylistryi. Zarysowują się już kontury pokojowego załatwienia tej sprawy, które przyjmą kształt uchwytniejszy, gdy zaczną się na nowo rokowania pokojowe celem zakończenia wojny bałkańskiej.

Niepewna sytuacya.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Südsl. Korrespondenz“ stwierdza w telegramie z Cetynii, że król Mikołaj pod żadnym warunkiem i pod żadną presyą od swego stanowiska nie odstąpi. W związku z tem dzienniki poniedziałkowe, w szczególności „Montagsrevue“ podnoszą, że sytuacya jest trudną i niepewną. Niema mowy również o tem, żeby Austrya od swego żądania odstąpiła i nie jest bynajmniej wykluczone, że Auttrya na własną rękę swoje stanowisko poprze. Jeżeli nie wszystko, to w każdym razie bardzo wiele zależy od tego, czy Skadar upadnie, czy nie.

Jeżeli Skadar upadnie, obawiają się w Wiedniu poważnych zawikłań, bo wtedy Rosya znajdzie się w trudnem położeniu wobec panslawistycznych prądów, które będą się starały nie dopuścić aby rugowano króla czarnogórskiego z faktycznie już zdobytej twierdzy.

Prasa francuska o odpowiedzi państw bałkańskich.

Paryż. (T. B.) Dzienniki krytykują żywo odpowiedź państw bałkańskich. „Journal“ zapytuje, co Europa zamyśla uczynić, aby swoje uchwały przeprowadzić, czy chce pozwolić, aby z niej szydzono? „Liberte“ zauważa, że Europa nie może czynić dalszych ustępstw. „Journal des Debats“ podnosi, że państwa bałkańskie pozornie tylko okazywały umiarkowanie w swej odpowiedzi.

Echa z Bałkanu.

O Albanię.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ismail Kemal bej, tymczasowy naczelnik rządu albańskiego, przybywa do Wiednia na konferencyę z hr. Berchtoldem.

Nowy kongres albański.

Rzym. (T. B.) „Tribuna“ pisze o mającym się odbyć wkrótce w Rzymie kongresie albańskim, że jest to kongres zwołany tylko przez pewną grupę albańską i nie ma wcale charakteru oficyalnego, skutkiem czego nie może też być wyrazem opinii ludności Albanii. Dowodem tego jest choćby to, że Ismail Kemal bej wyraził się przeciw odbyciu kongresu.

Bułgarya ustępuje.

Bukareszt. (Tel. wł.) Wskutek nacisku mocarstw zwłaszcza Austro-Węgier Bułgarya postanowiła zaniechać oporu przeciw oddaniu Rumunii Sylistryi, stawia jednak w zamian pewne warunki. Petersburska konferencya ambasadorów zajmuje się obecnie tą sprawą i jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, do ośmiu dni rokowania będą ukończone.

Serbia w Salonice.

Belgrad. (Tel. wł.) Uwaga Serbii skierowana jest obecnie na Salonikę, jako na ważny punkt handlowy. Proponowane jest porozumienie z Grecyą, co do nadania specyalnych koncesyj Serbii w Salonice. Gabinet grecki jest skłonny zgodzić się na to o ile Serbia poprze zatrzymanie Salonik przez Grecyę.

Niema bojkotu.

Belgrad. (T. B.) Ze sfer urzędowych przeczą informacyom dzienników o rzekomym bojkocie towarów austryackich i nieprzyjaznych wystąpieniach przeciw Austryi. W Serbii o takich niesmacznych krokach wcale nie myślą.

Bliski pokój.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W kołach, zbliżonych do Porty, twierdzą, że pokój zostanie zawarty najdalej do dwunastu dni.

„Hamidje“.

Londyn z Port Said donoszą: (T. B.) Okręt „Hamidje“ wyjechał do Suezu.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 7 kwietnia)

Audyencye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz przyjął dziś hr. Stuergkha na godzinnej audyencyi.

Zwołanie Rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezydent ministrów postanowił zwołać parlament dopiero na 6. maja z powodu długiej sesyi Sejmu galicyjskiego. Wobec tego wniesione przedłożenia rządowe uchwalone będą w czerwcu, ale moc ich obowiązująca będzie od 1. stycznia 1913 r.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiejsza giełda była bardzo słaba.

Przeciw zbrojeniom Niemiec.

Berlin. (T. B.) Wczoraj odbyło się tu 61 zgromadzeń publicznych, zwołanych przez partyę socyalistyczną przeciw nowym przedłożeniom wojskowym w Niemczech. Na wszystkich tych zgromadzeniach przyjęto jednobrzmiącą rezolucyę, wyrażającą oburzenie z powodu niesłychanych żądań wojskowych i protestującą przeciw zbrojeniom na wyścigi, dokonywanym przez mocarstwa.

Demonstracya bez znaczenia.

Rzym. (T. B.) „Ag. Stefani“ donosi: Dzienniki donosząc o demonstracyi w Medyolanie na rzecz Czarnogóry, przywiązały jej wielkie znaczenie, na które ona wcale nie zasługuje, gdyż była to tylko demonstracya pewnej liczby uczni szkół średnich, którzy nie mają pojęcia o sprawach polityki zagranicznej.

Manifestacye w Petersburgu.

Petersburg. (T. A. pet.) Podczas wczorajszych manifestacyj porządek przez cały czas utrzymano. Z kościoła Zmartwychwstania udano się do katedry Petropawłowskiej i śpiewano hymny rosyjski i bułgarski. Wznoszono okrzyki na cześć Bułgaryi. Około 3000 osób udało się przed poselstwo bułgarskie i zaśpiewało hymn bułgarski poczem udało się przed poselstwo serbskie.

Katastrofy.

Rjeka. (Węg. Biuro kor.) Dziś rano w pobliżu Ogulinu, między stacyami Tounj a Josipdol zderzył się pociąg pospieszny, jadący z Budapesztu do Rjeki z pociągiem towarowym, jadącym do Zagrzebia. — Obaj maszyniści, obaj palacze i konduktor pociągu pospiesznego zabici, z pasażerów wielu zabitych i rannych. Szczegółów jeszcze brak, pewnem jest tylko tyle, że także wielu pasażerów wagonu sypialnego zostało zabitych lub rannych, gdyż lokomotywa pociągu towarowego najechała na wagon sypialny.

Zagrzeb. (T. B.) W katastrofie kolejowej pod Rjeką, prócz pięciu osób z personalu kolejowego zginął jeden podróżny wagonu sypialnego. Pod gruzami znajduje się jeszcze dwóch podróżnych, których los jest nieznany.

Bernburg. (T. B.) Na rzece Sali przewróciła się łódź, wioząca żołnierza i pięcioro dzieci. Wszyscy utonęli.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Aleksander Lgocki z Nowego Targu, Bronisław Gadomski z Sosnowca, Mieczysław Burzyński z Buczacza, Dr Tadeusz Brochocki z Sobolowa, Dr Andrzej Rozmiarek z Kóz, Ernestyna Wercyńska z Wilna, Andrzej Walchnowski ze Zborowa, Leon Kleiner z Łodzi, Bruno Samuely ze Lwowa, Bernard Lechner z Berna, Antoniowie Zagórzcy z Sanoka, Alfred Lustgarten z Sosnowca, Wiktor Boguszewski z Zawiercia, Józef Ornstein ze Lwowa.

CENNIK
Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.
z dnia 7 kwietnia 1913 r. godzina 1 w poł.

	Płacą (w Koronach)	Żądają (w Koronach)
Waluty.		
Ruble papierowe	253 50	254 50
Marki niemieckie	117 50	118 30
Franki papierowe	95 50	96 25
20-to frankówki w złocie	19 10	19 25
Dolary amerykańskie	492 —	497 —
Listy zastawne.		
5% Listy zast. prem. Banku hipotecz.	— —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	90 25	90 75
4% " " " "	82 25	82 75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	92 —	93 —
4% Listy zastawne Banku kraj.	85 —	86 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z. nieok.	96 —	97 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 41-let.	91 50	— —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. 56-let.	83 50	84 50
4% " " " " " 52-let.	93 —	94 —
4½% List. zast. Banku gal. dla h. i prz.	— —	96 —
Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinac.	95 50	96 65
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	83 75	84 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	84 50	85 50
4% Pożyczka miasta Krakowa	82 —	83 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	80 —	90 50
4½% Oblig. komunalne Banku kraj.	— —	— —
4% Obligacye kolejowe	81 25	81 75
Akcye.		
Akcye Banku hipoteczn. we Lwowie	635 —	640 —
Akcye Banku. Galic. dla h. i p. w Krakowie	405 —	410 —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	510 —	515 —
Publiczne zapisy długu.		
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta papierowa	86 —	86 50
$4\frac{2}{10}$% wspólna renta srebrna	86 —	86 50
4% renta koronowa austryacka	83 50	84 —
4% renta koronowa węgierska	82 25	82 75
4% renta austryacka w złocie	106 25	106 75
4% renta węgierska w złocie	102 75	103 25

Staruszka 89 letnia

bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie.

Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU" 12·0

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW

poleca się dwie rodziny, których nędzai kalectwo ojców stwierdzone przez miejscowe Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu". 212 0

82-letnia staruszka

wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu" pod numerem 233

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{47}$ V 1912

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1912.

Odjazd z Krakowa.

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia, Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·45 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa. Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·15 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Brzecławy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławow Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł, p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwarye.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·33 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa Połączenia: do Szczucina, Nowege Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa Sokala, Chyrowa Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza

3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 do Zakopanego.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga. Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mező-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p posp. Nr 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·32 w nocy p. osob. Nr 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza

4·57 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

5·25 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połąnia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę Połączenia z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia

7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·42 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły

7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.

8·18 rano, p osob. Nr. 118 z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·45 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Gzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Siane, Chyrowa, Nowego Sącza.

8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·30 rano p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·50 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·13 rano, p. osob. Nr. 114 (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·23 rano, p. osob. Nr. 4 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina,

2·05 rano, p. osob. Nr. 44 z Zakopanego Połączenia Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu. Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczk

4·45 po poł. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 119 z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·15 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·26 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa. Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

7·08 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenia z Sierszy wodnej, Wadowic.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.

9·35 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.

10·45 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·5 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu" Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ira Mateusz. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35. pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.